

Paryż na wiosnę cudny jest  
Ja z opowiadań o tym wiem  
Dlaczego pytasz mnie się, bo  
Byłem pijany w sztok.  
Krańc nieba znaczył miasta kres  
Czego nie czynię o niej też  
Jean Paul Belmondo, kto jak kto  
Alain Delon, Sofie Marso  
Jeśli dociągnę po dnia kres  
Zimno raz raz gorąco jest  
Jeśli uderzę znowuż gdzie  
Czy wieża słyszy mnie?

I ja ją i ja ją  
I ja ją.  
I ja ją i ja ją  
I ja ją

I ja ją i ja ją  
I ja ją.  
I ja ją i ja ją  
I ja ją

Na tej pustyni nie ma cienia  
Doczekać daj uspokojenia  
Strach zżera duszę, to się wie.  
Marianna kocha mnie.

I ja ją i ja ją  
I ja ją.  
I ja ją i ja ją  
I ja ją

I ja ją i ja ją  
I ja ją.  
I ja ją i ja ją  
I ja ją

Siostró poczekaj, jeszcze nie.  
Nie powiedziałem czego chcę  
Mijają czasy, a ja ją  
Dopadnę w końcu z kąta w kąt.  
Ostatnie pokolenie wie,  
Kto zaczął wielkie wojny dwie  
Dwie wojny każda jedna zła  
Niewola rodzi strach,

I ja ją i ja ją  
I ja ją.  
I ja ją i ja ją  
I ja ją

x6